Fragment relacji świadka historii

ANNA OSIŃSKA

ur. 1930, Niemilia

Zakres terytorialny i czasowy	Veszprém, 1945

Powrót do Polski z przymusowych robót - postój w Veszprémie

W dużym mieście Veszprém rządzili rosyjscy żołnierze. Tam mieliśmy kąpiel w łaźniach. Przed tym przeszliśmy kontrolę. Ale nikt nie miał cennych rzeczy, tylko to, co zarobił na robotach przymusowych. Może ktoś miał marki, bo nic nie można było kupić. Ojciec miał schowane marki, bo może się przydadzą. Półtora roku byli z nami na robotach ludzie z Wileńszczyzny. Oni z nami bardzo dobrze żyli. Potem wracaliśmy razem do Polski. To była rodzina. Tyszkiewiczów. Późniejsza aktorka Beata Tyszkiewicz była wtedy małą dziewczynką i mieszkała z nami w tym majątku w Austrii. Z Tyszkiewiczami trzymaliśmy cały czas w drodze powrotnej. – *Panie Żygadło, razem pojedziemy do Warszawy. Przed wojną na Marszałkowskiej mieszkał mój brat. Odnajdę go. Będziemy pracować. Panie Żygadło, bądźmy razem.* Oni nas podtrzymywali na duchu. Nic nie mieliśmy, nawet łyżki, jak uciekaliśmy z rodzinnego domu. Jak pociąg stał czy jak odpoczywaliśmy, robiliśmy ognisko, żeby zagotować wodę, do której wrzucało się garść wysuszonych cienkich plastrów ziemniaków. Powstawała z tego zupa. Ale nie mieliśmy czym jeść, więc Tyszkiewicze dali nam łyżki. Rosjanie nawet te łyżki później zagrabili. My wracaliśmy z przymusowych robót z Niemiec, a Rosjanie szli wyzwalać ludzi. Mijaliśmy pociąg, w którym jechały z robót do Połtawy młode dziewczyny, znajome z pegeeru. Płakały i żaliły się, co Rosjanie wyprawiali, gdy wyzwalali ludzi z przymusowych robót. W ciągu kilku dni uzbierali ludzi na transport liczący siedemdziesiąt pięć wagonów. W Veszprémie powstał zarząd polski. Pociąg miał jechać do Warszawy, potem do Krakowa i tu był koniec jazdy.

Data i miejsce nagrania	17 czerwca 2024, Słupice
Rozmawiał/a	Lena Ciężkowska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami